



# SEKTOR

PISMO TERENOWEGO  
KOMITETU OPORU

17

>>SOLIDARNOSC<<

15.02.85

SOLIDARNOSC DZIS

Długo czekaliśmy na deklarację programową Komisji Krajowej. Po porażce listopadowej w strukturach związku zapanowało zamieszanie. Podniosły się głosy krytykujące dotychczasową politykę Kierownictwa Związku. Dla większości działaczy stało się jasne, że zarówno taktyka jak i strategia "S" musi ulec poważnej rewizji. W ogólnozwiązkowej dyskusji wziął również udział "Sektor" /patrz Nr 8 - "Co robić dalej?"/. TKO-S w oświadczeniu opublikowanym w Nr II/I2 ustosunkował się do zawieszenia stanu wojennego i opowiedział się za koniecznością prowadzenia dalszej walki. Szerog ugrupowań i struktur wystąpiło z własnymi oświadczeniami, kilkanaście grup i porozumień, w tym TKO-S podpisało się pod deklaracją "Solidarności" z dnia 10.12.82 /Sektor II/I2 /. Wreszcie wypowiedziała się najwyższa władza związku - TKK /TM Nr 4I/.

Co możemy powiedzieć "na gorąco" o tym tekście? Wydaje się, że odpowiada on oczekiwaniom związkowców i społeczeństwa. Najważniejsze jest, że Oświadczenie ucina spekulacje o możliwości zaprzestania walki podziemnej i ujawnieniu się Komisji Krajowej. Obecna władza PRL została jasno określona jako dyktatura, a jej polityka jako antynarodowa. Nakreślono program walki społeczeństwa o swoje podstawowe prawa. Obejmuje on front odnowy, walkę ekonomiczną, walkę o niezależną świadomość społeczną i przygotowania do strajku generalnego. Równocześnie oświadczenie odznacza się realizmem i umiarkowaniem. Komisja Krajowa zdaje sobie sprawę z uwarunkowań geopolitycznych, z obecnego układu sił w Europie. Nasz program reform, oparty na uchwałach KZD w Gdańsku, zakłada możliwość zmian stopniowych, nie zagrażających sojuszom międzynarodowym. Warunkiem jednak wszelkich zmian jest zakończenie dyktatury. Z władzą panów Jaruzelskiego, Rakowskiego i Urbana porozumienie jest niemożliwe. Dowiedli oni tego przez ostatni rok. Za swoje zbrodnie będą musieli zdać rachunek.

Aby osiągnąć zwycięstwo konieczna jest nasza społeczna solidarność, jedność i determinacja. Pamiętajmy, że chodzi tu o teraźniejsze i przyszłe losy naszej Ojczyzny, o wolną i sprawiedliwą Polskę.

Wzywamy wszystkich do zapoznania się z tekstem Oświadczenia programowego TKK /opublikowaliśmy je w wydaniu specjalnym "Sektora" Nr 15/ i nadsyłania swoich uwag i opinii. Te głosy "rezonansu" społecznego prześlemy władzom Związku.

redakcja

## Próby tworzenia związków zawodowych w Polkolorze

Pierwsze nieśmiało próby tworzenia zw. zaw. podejmowała partia tuż po oświadczeniu wydanym przez siebie, że nie będzie ingerować w sprawę związków zawodowych. Głównym agitującym za tworzeniem grup inicjatywnych był drugi sekretarz organizacji zakładowej tow. Zbigniew Gocławski. 28.01 w Zakładach Monochromatycznych odbyło się zebranie obowiązkowo członków partii kilku wydziałów /m. in. II, NKJ/. Oficjalnym powodem zebrania była ocena moralno-polityczna kierowników, praktycznie zaś sprawa nowych związków. Chodziło o stworzenie grupy inicjatywnej. Najbardziej krzykliwi dyskutanci tow. tow. Blesznowski i Dunajewski twierdzili, że gdyby oni mogli tworzyć to na pewno mieliby nie kilka a kilkadziesiąt osób do grupy inicjatywnej. Niestety nie mogą podjąć się tego trudu, ponieważ jeden jest kierownikiem, a drugi sekretarzem. Ludzie ci znani są zakładce jako osoby o małej wrażliwości społecznej i miernej inteligencji. Dlatego też nikt z obecnych nie podchwycił problemu i sprawa została odłożona. Uznano, że jeszcze nie nadszedł odpowiedni czas. Na razie nie należy słyhać o chętnych do podjęcia apelu partii. Zebranie to było roporkusją spotkania aktywni



partyjnego zakładów pracy z Płasoczna i okolic z Albinem Siwakim, które odbyło się 27 dni przed 28 stycznia. Przygotowania do tego spotkania miały także dramatyczny przebieg. Rozpoczęcie spotkania wyznaczono było na godz. 12-tą. Już o godz. 9 rano aktywiści organizacji partyjnej z Łaminy wyjechali z zakładu w celu zapoznania się z treścią pytań, które mają być zadawane tow. Siwakowi. Spotkanie nie odbyło się o godz. 12-tej ponieważ podstawione autokary świeciły pustkami. Zdecydowano się na sięgnięcie w trybie nagłym członków egzekutywy wydziałowych z Polkoloru. Zebranie rozpoczęło się z czterogodzinnym opóźnieniem o godz. 16-tej. Nie możemy niestety dotrzeć do osoby, która chciała się pochwalić spotkaniem z tow. Albinem. Uczestnicy spotkania po prostu nie przyznają się do tego. Czyżby udział w spotkaniu z członkiem Biura Politycznego Albinem Siwakiem był wstydlivy?

Po spotkaniu powstała podobno w Polkolorze grupa inicjatywna. Piszący podobno, bo narazie jest to grupa tajna, nikt nie zna jej składu. Wiadomo tylko, że przewodniczącym grupy ma być tow. Podlewski, kierownik działu socjalnego. Jeszcze nie zdecydowany, a nawet mocno wahający się. Ciągłe jednak jakiś towarzysz, ciągle partia, ciągle problem stawiany jest na zebraniach. A miały być niezależno. Zupełnie jak w tym dowcipie, że nowe związki będą się nazywały NSDAP - niezależno, samorządno, demokratycznie albo partyjno.

Korespondent z Polkoloru

### MLEKO "W PROSZKU"

Wszyscy wiemy, jakim dobrodziejstwem dla matek małych dzieci są kartki na pełno mleko. Nie wszyscy jednak wiedzą, jakie są niedogodności tej reglamentacji dla sprzedawczyń i dla kupujących. Otóż na jedno dziecko przysługuje jeden litr mleka dziennie. Ale co znaczy dziennie w praktyce wiedzą tylko ci, co mają szczęście kupować to mleko. Zdarza się i to nierzadko, że mleka w ogóle nie przywieźą, albo przywieźą za mało i nie wystarczy dla wszystkich /kto przyjdzie później nie dostanie, a ile się sprzedawczyń nasłucha od klienta!/.

Albo już największą wygodą jest kupowanie mleka w piątek przed wolną sobotą. Otóż należy wykupić mleko na 3 dni na raz, ponieważ sklep jest w sobotę zamknięty. Handol nasz nie jest w stanie wymyślić tak prostego rozwiązania, żeby mleko na sobotę i niedzielę sprzedawać w sklepie pracującym w sobotę. Różnica jednego dnia jest w tym wypadku bardzo istotna. Co znaczy dawać trzydniowo mleko małemu dziecku /pariętajmy, że to są dzieci od I roku do 3 lat/, nie trzeba nikomu tłumaczyć, znając stan czystości bakteriologicznej polskiego mleka butelkowego. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość i stwierdzić, że mleko dla dzieci jest trochę lepszej jakości niż zwykle, jednak wolimy nie myśleć co będzie w lecie, w czasie upałów, kiedy trzeba będzie kupić mleko na trzy dni do przodu i jaka będzie wspaniała kaszka manna na kwaśnym mleku.

Matka Polka

### W Z N T K

27.01.1983 r. w Hucie Warszawa odbyło się spotkanie Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z aktywem robotniczym Stolicy i województwa. W spotkaniu tym wziął udział Zbigniew Brówarski z ZNTK Pruszków. Oto fragment jego wypowiedzi wydrukowany w gazecie pod tytułem "Robotnicza godność": "Rozliczać trzeba jednakowo każdego członka partii - i robotnika i ministra. Organizacje partyjne należy rozliczać wtedy, gdy ich zakład produkuje buble. A kierownikom - wystawiać opinie partyjne, gdy odchodzą na nowe miejsce pracy. Komitet zakładowy bodzie miał wtedy więcej do powiedzenia w sprawach kadrowych..."

A teraz garść informacji o autorze tych słów: przed wojną był przewodniczącym Związków Branżowych. W czasie wojny pełnił służbę w ochronie cywilnej, po zawieszeniu wrócił na warsztat. Przed oddologowaniem do Związków Zawodowych pełnił funkcję brygadzysty. Podczas jego nieobecności jego funkcję przejął młody pracownik Zbigniew Marchwicki, który szybko znalazł wspólny język ze współpracownikami. Niesnaski zaczęły się po powrocie Brówarskiego na warsztat, ponieważ dawni podwładni nie chcieli zaakceptować go jako brygadzystę. Po osobistych interwencjach u dyr. naczelnego przywrócono Brówarskiego na dawne stanowisko pracy.

Obecnie Brówarski jest członkiem grupy inicjatywnej nowego związku, brał udział w jego rejestracji w Sądzie oraz usilnie zabiega o stołek prezosa. W chwili obecnej ilość członków związku zawodowego wynosi 32 na 2100 pracowników.

Wracając do wystąpienia tow. Brówarskiego w Hucie należy nadmienić, że tow. Brówarski w pierwszej kolejności powinien rozliczyć sam siebie oraz swoją organizację partyjną, ponieważ sam doskonale wie, jakie u nas wychodzą buble. Uważamy, że w podtoku swojej wypowiedzi pragnie, by każdy kierownik należał do PZPR, bo trzeba nadmienić, że kilku kierowników w naszym zakładzie oddało logitymacje partyjne.



## Z PRASY REŻIMOWEJ

Przypadkowo wpadł mi w ręce czwarty tegoroczny numer "Szpilok" i od razu z zapartym tchem oddałem się lekturze ostatniej strony, gdzie pisze mój ulubiony "Klakson" czyli Brzuś Urban /w wolnych chwilach Rzecznik Prasowy Rządu/.

Z wielką rozkoszą zagłębiłem się w trochę dżiczka pod zachęcającym tytułem "Diabłu ogarek". Na samym wstępie dowiedziałem się, że mój idol jest tak bardzo męski, że tej męskości ma aż za wiele i marzy o jej unicestwieniu. /owija sobie w tym celu jaja "przekrojem" ponieważ pruderyjni lekarze nie chcą mu pomóc w jego dolegliwościach/.

Dalej autor dzieli się ze mną swoim epokowym odkryciem, iż społeczeństwo nasze w większości jest niewierzące i jeśli niektórzy z nas stawiają choinki, celebrytów wigilie i obchodzą imieniny, to czynią to wyłącznie z kulturalnego przymusu, a nierzadko /szczególnie młodzi/ z obrzydzeniem. Państwo nasze /oraz partia/, które do przesady wyznaje zasadę tolerancji światopoglądowej, dreczy młodych ludzi utrudniając im świadome zerwanie z przestarzałymi i obcymi ideologicznie zasadami moralnymi. Jedyny ratunek w organizacjach młodzieżowych, które natychmiast powinny się "odnowić" i przejść z pozycji klerykalizmu na zdrowy marksizm.

Zapewniam Was, wspaniała lektura! Czytajcie "Szpilki"!

TRABA JERYCHONSKA

## W I A D O M O S C I

GRODZISK. Pierwszym "nowym" związkiem zarejestrowanym w Grodzisku jest związek przy bazie PKS - 85 członków na załogę 480 osób. Wybory do związku odbyły się w restauracji "Adria". Przewodniczącym został Andrzej Szabelski. Ma on bardzo bogaty staż związkowy, był bowiem przewodniczącym związku ORZZowskiego przed Sierpniem 80, a następnie przewodniczącym związku branżowego. W ubiegłym roku prowadził w stanie nietrzeźwym autobus i najechał na inny autobus stojący na przystanku /straty ok. 200 tys. zł./ Za ten wypadek odebrano mu prawo jazdy. Nie może więc kierować autobusem, ale za to może kierować wronim związkiem.

URSUS. Na wydziale Modelarni na ok. 160 prac. do nowych związków wstąpiło 29 osób. Przewodniczącym został Stefan Helman, który także każe tytułować się inżynierem chociaż nie ma dyplomu. Jego zastępcą jest brygadzysta tokarzy Tadeusz Tokoczko. Aktywnymi członkami są też Leszek Górnik - znany denuncjator i Ryszard Zdanowski - brygadzysta frezerów.

OŻARÓW W zakładach Ożarowa, jak na razie nie powstały związki zawodowe. W Energokablu naciska się na członków PZPR /zostało 17-tu, z czego 6-ciu nie płaci składek/ aby utworzyli grupę inicjatywną. W Fabryce Kabli liczebność grupy inicjatywnej jest trudna do sprecyzowania, szacuje się ją na około 10 osób. W żadnym z zakładów Ożarowa nie wznowiła działalności /w jakiegokolwiek formie/ Rada Pracownicza.

ENERGETYKA Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego - na skutek braku członków rozwiązał się komitet założycielski nowych związków zawodowych. Zakład Energetyczny W-wa Miasto: Dyrektor rozwiązał samorząd pracowniczy wybrany przed 13.12.82, bardzo aktywny zwłaszcza w rozmowach resortowych na temat reorganizacji energetyki. Jednym z elementów tej reorganizacji miało być rozwiązanie przedsiębiorstwa ZEOC, w skład którego wchodzi ZEWM.

Rozwiązanie rady jest więc m. in. aktem zemsty. Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych: powstała zakonspirowana grupa założycielska nowych zw. zaw. Podobno złożyła papiery do Sądu Wojewódzkiego w celu rejestracji. Po zarejestrowaniu będzie to pierwszy zw. zaw. w ZEOC. Głównym motorem w zakładaniu związku jest bezpartyjny tow. o nazwisku Zubowicz.

FRUSZKÓW CBKO Mgr inż. Bajer skrzywdził przy podwyżce jednego z pracowników /ok. 30 lat pracy/ motywując to tym, iż pracownik ten popiera "S".

POLLENA Zebranie założycielskie nowych związków prowadził przewodniczący "S" w tym zakładzie Kazimierz Jagiełło /zam. w Skierniewicach/ Namawiał on do wstąpienia do związków aby nie stracić pieniędzy. na koncie /18 tys. zł/ oraz aby móc korzystać z wczasów i kasy pożyczkowej. Zakłady Porcelitu Stołowego: tak jak w większości z-dów w Pruszkowie również i tu PZPRowcy marzą o "swoich" związkach na razie bez rezultatów. W naszym zakładzie nie obeszło się też bez afery ze srebrnymi tysiącłotówkami z wizerunkiem Papieża. Rozdzielono, oczywiście sprawiedliwie około 20 monet. /temu robotowi nic, temu nic - sobie resztę/ Wszystkie osoby uprzywilejowane dostały. Ale popełniono wielki błąd bo elita PZPRu się nie załapała i oczywiście czują się bardzo pokrzywdzeni. Wcale się im nie dziwimy, bo to wielka strata. Nie chodzi o pamiątkę i wizerunek Ojca Sw, bo mogłoby to być nieśmiertelny Lenin, ale o cenę na czarnym rynku - 6000 zł.



PODKOWA LESNA dnia 6.02.83 w tutejszym kościele odbyło się spotkanie ze znanym dziennikarzem Jackiem Maziarskim.

KUZNICA BIAŁOSTOCKA Przez przejście graniczne w Kuźnicy Białostockiej przechodzą codziennie 4 transporty kolejowe do ZSRR. W jednym z transportów udało się odczepić wagon i zepchnąć na bocznicę. Okazało się, że był pełen obuwia. Solidarność z Radoskóru przekazuje, że przez 5 dni w tygodniu produkują obuwie dla ZSRR, a w soboty dla kraju.

INFO POLKOLOR na terenie zakładu coraz szerzej rozchodzą się pogłoski o powstaniu tajnej grupy inicjatywnej nowych, partyjnych zw. zaw. Jeśli rzeczywiście istnieją, to dlaczego się ukrywają? Czyżby postanowili działać w podziemiu. Dyrekcja zakładu przy udziale PZPR prowadzi wyjątkowo perfidną grę, mającą na celu skłonienie pracowników do założenia nowych związków. Jest to polityka, która ma wykazać konieczność istnienia nowych związków.

Nie ma więc zastraszania, zmuszania i mamienia przywilejami - to byłoby za prymitywne dla ludzi "o czystych" rękach. Uznano, że najskuteczniejsze będą metody ekonomiczne, a więc dzieli się wszelkiego rodzaju nagrody w rażąco niesprawiedliwy sposób, gorzej niż to było przed rokiem 80. Protestującym robotnikom mówi się, że taki podział jest winą bezpośrednich kierowników, ale gdyby były związki to na pewno nie dopuściłyby do tego. Wprowadza się horrendalne ceny na bilety do autobusów zakładowych - wyższe niż PKS, protestującym znowu tłumaczy się, że zakład transportu jest na wewnętrznym rozrachunku, jest tam również samowola kierownika, która byłaby szybko ukrócona przez nowe związki. Metoda jest wyjątkowo przejrzysta, jak na razie nie daje rezultatów. W całym zakładzie występuje zastraszający spadek zaangażowania w pracę, mimo że w większości wypadków jest ona wyjątkowo ciekawa. Próby podnoszenia stawek nie przynoszą efektów. Przyczyny są powszechnie znane, postępujące trudności dnia codziennego, niemożliwość nabycia podstawowych artykułów, zepchnięcie robotnika do roli niewolnika, coraz większa arbitralność w kierowaniu na ~~wyższych~~ wszystkich szczeblach.

Otrzymaliśmy drugi numer pisma "Nasz związek" wychodzącego w Skierniewicach. Z numeru tego podaje listę represjonowanych działaczy "S" w Skierniewicach:

Marek Olechnowski - został skierowany do osławionego już karnego obozu wojskowego w Czerwonym Borze, Edmund Czekalski - kapitan rezerwy LWP, zdegradowany do szeregowca, wyrzucony z pracy, Mieczysław Ludek - kierowca, na polecenie SB pracuje wyłącznie na I zmianę, Marian Grochowski pozbawiony możliwości pracy w godzinach nadliczbowych, co przy niskiej pensji płaacza co stanowi utratę ok. 5000 zł/miesięcznie, Halina Margan - wyrzucona z pracy z powodów reorganizacyjnych, mgr inż. Rolnik doskonale sprawowała się jako pakowacz mleka w proszku, Zofia Łazęcka - przyz długi okres czasu nie mogła znaleźć pracy, Marian Łazęcki - wyrzucony z pracy przez dyr. Stanela zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego, również długo nie mógł znaleźć pracy /zarobki każdego z małżonków obecnie są niższe o ok. 3 tys. zł miesięcznie/, Andrzej Przytuła - porucznik rezerwy LWP zdegradowany do szeregowca, Barbara Raczkowska - rencistka I grupy inwalidzkiej - ciągłe rewizje nie wpływające dodatkowo na stan jej zdrowia, Anna Urbanowicz - nauczycielka pomaturalnego studium wychowania przedszkolnego Nr 2 - przeniesiona bez jej zgody od 1.09.82 do szkoły podstawowej Nr 2 /zwiększono jej wymiar godzin pracy o 7 tygodniowo, przy nie zmienionej płacy/, Sławomir Wawrzyniewicz - pozbawiony kierowniczego stanowiska, por, rezerwy LWP zdegradowany do szeregowca, Jan Ieczorek - nauczyciel LO przeniesiony bez jego zgody do szkoły podstawowej Nr 5 /zwiększono mu wymiar czasu pracy o 4 godz. tygodniowo przy niezmienionej płacy/, Iwona Zubowicz - pozbawiona kierowniczego stanowiska, zarabia obecnie mniej o ok. 2000 zł miesięcznie.

DZIEKUJEMY ZA WPLATY: Dzieci 800, KUR 5000, OIAF 2500.

Numer zamknięto 13.02.83 r.

Z ostatniej chwili:

#### O S W I A D C Z E N I E

W-wa, dn. 14.02.83

Dziennik Telewizyjny w dniu 13.02.83 r. oraz prasa reżimowa w dniu 14.02.83 r. podały informację iż "ujawnił się działacz NSZZ "Solidarność" - Zbigniew Janas.

Oświadczam, że informacja ta nie dotyczy mojej osoby.

Zbigniew Janas

Przewodniczący Solidarności w ZM Ursus  
Członek Komisji Krajowej i RKW Mazowsze